

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 89750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia miesięczne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamieszkiwane 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

ZAJMOWANIE POZYCYJ.

Genewa, 9. II. 1932 r.

W ciągu dwóch ostatnich dni zjawili się na trybunach konferencji kolejno przedstawiciele Wielkiej Brytanji, Francji, St. Zjednoczonych i Niemiec. Zostały w ten sposób zajęte pozycje wyjściowe przez czterech głównych graczy. Jutro i pojutrze delegaci Włoch, Japonji, Polski i Rosji Sowieckiej uzupełnią ogólny obraz. Dokohu pozycyji tych 8-miu państw zgrupuje się reszta uczestników konferencji.

Zasadnicza różnica jej metody w porównaniu z konferencjami przygotowawczymi, polega na tem, że podczas, kiedy tam większość postanowień, dotyczących projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń, zapadała większością głosów, to na obecnej konferencji nie można sobie wyobrazić stosowania tej metody. Tu będzie chodziło o przyjęcie konkretnych, definitywnych zobowiązań, których nawet znaczna większość nie zdoła narzucić mniejszości, o ile ta ostatnia będzie w nich widziała punkty zasadniczo sprzeczne z jej stanowiskiem. Szczegółowe debaty albo będą się więc obracały dookoła poszukiwań kompromisów, albo doprowadzą do odrzucenia konwencji. Należy przypuszczać jednak, że w żadnym razie w obecnym stadium początkowym mocarstwa nie dopuszczą do rozbiicia konferencji, od której opinia publiczna, zwłaszcza Ameryki i Zachodniej Europy oczekuje pewnych pozytywnych wyników w dziedzinie materialnego ograniczenia zbrojeń. Dość trzeba, że niektóre państwa znajdują się w przededniu wyborów (Francja, Prusy), które mogą pociągnąć za sobą poważne przesunięcia sił politycznych wewnątrz tych państw. Zławsza dylemat niemiecki: Hindenburg i Brüning, czy Hitler i Hugenberg, wzbudza ogólnie zainteresowanie, brak jest bowiem danych, któreby pozwalały przesądzić, na którą stronę szala się przeważa.

Wszyscy czterej mówcy, którzy wczoraj i dziś dali z trybuny wyraz zasadniczemu poglądom i postulatami swoich państw, są ludźmi nowymi w Genewie. Jest to okoliczność pewnym ułatwieniem ich zadania, nie potrzebują bowiem zbyt sztywno trzymać się oratorskiego bagażu swoich poprzedników. Obydwaj przedstawiciele państw anglo-saskich wyrazili w sposób ostrożny i umiarkowany zgodę na koncepcję ograniczenia zbrojeń, zawartą w projekcie konwencji, wysuwając z niego na plan pierwszy te postanowienia, które najbardziej odpowiadają ich życzeniom, wynikającym z własnej sytuacji geograficznej (zniesienie łodzi podwodnych, tanków i ciężkiej artylerji ruchomej, ograniczenie tonażu sił morskich, zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej). Jednakże kwestja gwarancji bezpieczeństwa, pominięta niemal w przemówieniu p. Johna Simona, ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, została wyraźnie zaznaczona przez p. Hugh Gibsona, delegata Stanów Zjednoczonych, który położył nacisk na konieczność zachowania sił zbrojnych dla utrzymania porządku wewnętrznego i odparcia najazdu. Za oręż, mający charakter wybitnie agresywny i niepotrzebny dla celów powyższych, uznają zgodnie obaj anglosasi łodzie podwodne, tanki, lotnictwo wojskowe i ciężką artylerję ruchomą.

Pozatem obaj zgadzają się przyjąć za podstawę do dyskusji projekt konwencji, opracowany przez konferencję przygotowawczą, który przewiduje ograniczenie podług pewnego klucza stanów liczebnych wszystkich rodzajów broni podczas pokoju, oraz ograniczenie pośrednie (budżetowe) materiałów wojennych.

Art. 53 projektu konwencji zawiera postanowienie, które wywołuje zasadniczy sprzeciw Niemiec, potwierdza bowiem nienujarzalność przepisów innych traktatów (pokojowych) mocą których niektóre państwa (Niemcy, Austria, Węgry, Bułgaria) ograniczyły już swoje zbrojenia. Projekt konwencji utrzymuje zatem, niezależnie od poziomu, który da się osiągnąć w ograniczeniach zbrojeń, te maksimum zbrojeń, które traktaty pokojowe wyznaczyły państwom zwyciężonym. Niemcy już podczas obrad konferencji przygotowawczej nad projektem konwencji zapowiedzieli, że będą głosowali przeciwko całej konwencji, jeśli ten przepis zostanie tam zachowany; natomiast Francja, Polska, Jugosławia i Rumunia oświadczyły, że utrzymanie go jest warunkiem sine qua non przystąpienia ich do konwencji. Stanowisko to zostało też bardzo stanowczo zaznaczone przez 1-go delegata Francji, p. Tardieu w jego mowie wczorajszej. Skła dając bowiem nowy projekt, o którym pisałem poprzednio, Tardieu bynajmniej nie uchylił się od dyskusji nad projektem konwencji.

Dzisiejsze wystąpienie Brüninga było niemal całkowicie poświęcone zwalczaniu tego projektu, który zdaniem mówcy, jest przyzwoleniem na uproszczenie pod względem zbrojeń dzisiejszej sytuacji Niemiec. Atakując kanclerz niemiecki domagał się sta nowczo zupełnego zrównania wszystkich narodów w zakresie rozbrojenia, powołując się na obietnice, udzielone rzekomo przez państwa zwycięskie delegacji niemieckiej na paryskim kongresie pokojowym. Niemcy żądają teraz spełnienia tej obietnicy — mówił kanclerz — i nie zgodzą się na takie ograniczenia zbrojeń, któreby zasady równości praw (egalite des droits) nie odpowiadały. Zapowiedział też złożenie własnych propozycji, które zapewne będą sformulowaniem tego stanowiska.

Wydaje się, że w tym punkcie zawiązuje się główny punkt sporny w pracach konferencji. Kontrowersja jest tak wyraźna, że nie daje wyjścia kompromisowego. Nie można sobie wyobrazić, aby państwa, przeciwko którym skierowane jest ostrze coraz bardziej jaskrawych i nabierających siły nastrojów niemieckich, mogły pójść w dzisiejszej sytuacji na zasadnicze koncesje. Niemcy są dziś ośrodkiem fermentu w Europie. Dopóty ten ferment istnieje, dopóki nie można przewidzieć, czem się on zakończy; byłoby lekkomyślnością ze strony sąsiadów rezygnować z praw ciężko osiągnięciem zwycięstwem nad agresją niemiecką zdobytych.

Polska ma pod tym względem zna komite doświadczenia z czasów przed rozbiórowych, a enuncjacje ogromnej większości przedstawicieli dzisiejszych Niemiec nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do ich agresywnych zamiarów. Min. Zalesskiemu wy starczyłożycie na stole konferencji pakę dokumentów, oświatających dzisiejsze dążenia niemieckie, aby unaocznic absurd, którym byłoby dobrowolnie danie w ręce przeciwnikowi broni dla realizacji tych zamiarów. Kanclerz niemiecki byłby natomiast w wielkim kłopotcie, gdyby mu zapro ponowano wskazać na objawy agresywnych dążeń polskich przeciwko Niemcom. Wobec tej jaskrawej nierówności nastrojów, trudno mówić o równości bezpieczeństwa, a więc i zbrojeń.

Testis.

Przed rozgrywką litewsko-niemiecką.

Min. Zaunius o sytuacji.

KOWNO, 12. 2. (Pat). Przed wyjazdem do Genewy minister Zaunius udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Doskonale zdaje sobie sprawę — oświadczył minister — że sytuacja litewska w Genewie będzie bardzo trudna jestem jednak optymistą, gdyż wszystkie kroki rządu litewskiego, związane z usunięciem Boettchera, nie mogą być zakwalifikowane jako

pogwałcenia prawa. Wiozę obfity materiał, który świadczy o bliskich stosunkach usuniętego prezesa dyrektora z rządem niemieckim. Należy przytem stwierdzić, że stosunki te godziły w suwerenność państwa litewskiego. W podróży towarzyszy ministrowi Zauniusowi adwokat Robinson jako doradca prawny i znawca zagadnień mniejszościowych.

„Minimum“ niemieckie.

BERLIN, 12. 2. (Pat). Niemieckie koła prawicowe wysuwają następujące postulaty jako minimum, którego rząd Rzeszy powinien domagać się na sesji Rady Ligi w sprawie konfliktu z Litwą: 1) unieważnienia wszystkich ostatnich zarządzeń rządu litewskiego w

Kłajpedzie, 2) natychmiastowego usunięcia dyrektora, utworzonego przez Merkisa i ponownego powołania dawnego, 3) oświadczenia rządu litewskiego, zapewnającego seisle przez straganie konwencji kłajpedzkiej i statutu kłajpedzkiego w przyszłości, 4) dymisji gubernatora Merkisa.

Demonstracje antylitewskie w Królewcu.

„Zerwać wszelkie stosunki i zamknąć granice!“

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Z Królewca donoszą, że Senat uniwersytetu w Królewcu wystąpił ostro i protestem do rządu Rzeszy i

Ligi Narodów, w sprawie wypadków w Kłajpedzie. W dniu wczorajszym związek studencki zorganizował wielki wiec protestacyjny. 125 zwiazków patriotycznych w Królewcu uchwaliło protest przeciwko wypadkom w Kłajpedzie.

W 10 rocznicę koronacji papieża.

Solenne nabożeństwo w Warszawie.

WARSZAWA, 12. 2. (Pat). W dniu dzisiejszym jako w 10-letnią rocznicę koronacji papieża Piusa XI ks. biskup polowy Gall w asyście licznego kleru odprawił o godz. 10 rano w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, na którym obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu wojskowego, członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, posłowie, senatorowie, generałcja, przedstawiciele władz państwowych, stowarzyszeń społecznych, bractwa kościelne oraz młodzież szkolna.

Rozszerzenie ulg podatkowych.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Projekt ustawy o zaległościach podatkowych uchwalony przez Radę Ministrów ma na celu uregulowanie sprawy zaległości podatkowych. Ustawa ta upoważnia Ministra Skarbu do wydawania odpowiednich zarządzeń, zmierzających do odrzuczenia, lub częściowego umarzania zaległości podatkowych. Należy zaznaczyć, że projekt ten nie jest amnestją podatkową, tylko rozszerzeniem ulg, jakie w spłacie zaległości podatkowych przysługują. Jeśli chodzi o bieżące podatki, to nie należy się spodziewać jakichkolwiek ulg.

Projekt ustawy został przesyłany już do Sejmu i będzie rozpatrywany w szybkim tempie, co umożliwi rządowi uregulowanie sprawy zaległości podatkowych.

Jednocześnie do Sejmu wpłynął projekt ustawy o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe. Projekt ten zerodkownik w rękach władz państwowych wszelkie go rodzaju egzekucje przez instytucje samorządowe, jak również instytucje ubezpieczeń społecznych.

Międzynarodowa komunikacja tranzytowa przez Polskę.

W dniu wczorajszym zakończyła swe obrady w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie komunikacji tranzytowej przez Polskę między Sowiecami i państwami bałtyckimi a państwami środkowej Europy.

Sprawy komunikacji tranzytowej załatwione zostały pomyślnie dla polskich kolei państwowych, które przewozić będą poważniejsze transporty. Na konferencji opracowano nowe taryfy tranzytowe dla komunikacji osobowej, ekspresowej i bagażowej między wymienionymi państwami.

O ile centralne zarządy kolejowe zainteresowanych państw zatwierdzą w najbliższym czasie projekty nowych taryf, wejdą one w życie już z dniem 1 kwietnia b. r.

gą, jaką Rzesza powinna przedsięwziąć, jest zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych, konwencyjnych i zamknięcie granicy dla towarów litewskich.

Pod znakiem Kłajpedy.

BERLIN, 12. 2. (Pat). Jak donosi prasa niemiecka, święto niepodległości Litwy w dniu 16 lutego obchodzone będzie tym razem nie pod hasłem oswobodzenia Wilna, lecz pod hasłem oswobodzenia Kłajpedy.

Wzrost nastrojów antyniemieckich.

KOWNO, 12. 2. (Pat). Nastrój antyniemiecki wśród ludności stale wzrasta, pomimo że cenzura zabroniła miejscowym pismom występować przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Wśród polityków panuje przekonanie, że jeżeli Rada Ligi Narodów stwierdzi, iż posunięcia Merkisa były pogwałceniem prawa, to Merkis będzie odwołany, z tem jednakże zadośćuczynieniem, że Litwa pozbędzie się p. Boettchera jako prezesa dyrektora. Poza tem oficjalnie czynnikami kategorycznie stwierdzają, że pogłoska, jakoby szaulisi mają dokonać przewrotu w Kłajpedzie, nie odpowiada prawdzie.

Odrzucenie propozycji.

KOWNO, 12. 2. (Pat). — Gubernator Merkis zerwał się do przedstawicieli najbliższych partji sejmowych i do poszczególnych członków byłego dyrektora, z propozycją objęcia stanowiska prezesa dyrektora. Zarówno partje, jak i poszczególni osoby nie przyjęły propozycji p. Merkisa.

Generalna debata w Genewie.

Postulaty Hiszpanji, Danji i Czechosłowacji.

GENEWA, 12. 2. (Pat). — W debacie generalnej zabral głos minister spraw zagranicznych Hiszpanji Zubeta, który przedstawił konferencji szereg propozycji. Minister wyraził wątpliwość w możliwość usunięcia wojny bardziej humanitarną przez skasowanie środków walki Żukazy te nigdy nie będą respektowane. Nie wolno chemizna, czy pod wodną trzeba znieść, lecz samą wojnę. Warunkiem tego jest organizacja międzynarodowa oraz rozbrojenie moralne. Delegat hiszpański popiera propozycje, zawarte w memorandum polskiem, wyrażając przekonanie, że konferencja uzna ich doniosłość.

GENEWA, 12. 2. (Pat). — W dyskusji generalnej na konferencji rozbrojenia zabral głos po delegacji Hiszpanji minister spraw zagranicznych Danji Munch. Stwierdził, że zasada równości praw, której domaga się delegacja niemiecka, nie da się zrehabilitować. Można jednak zmniejszyć w pewnej mierze zbrojenia niektórych państw. Zastanawia na podjęcie, że delegat Danji uważa, że pewne państwa, znajdujące się w sytuacji specjalnej, nie mogą się zgodzić na redukcję swych zbrojeń.

Danej mówcy stwierdził, że istnieje możliwość porozumienia się co do zniesienia pewnych ofensywnych kategorii zbrojeń. Wskazał on przytem, że zakaz wojny chemicznej będzie skuteczną tylko wtedy, jeśli będą zakazem objęte również i przygotowania i ustanowiona będzie kontrola. Istnieje także, zdaniem mówcy, możliwość porozumienia się co do zniesienia budżetów wojskowych oraz kontroli ograniczenia zbrojeń. Propozycje francuskie uważa p. Munch za logiczne, przyczem za względnie najłatwiejszą do zrealizowania, a zarazem za najpożytejszą uważa propozycje, dotyczące floty napowiek i rzeźni na usługach Ligi Narodów oraz międzynarodowego lotnictwa cywilnego.

GENEWA, 12. 2. (Pat). — Zrecim mocną na plikowej debacie generalnej był minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benes. — Oświadczył on, że Czechosłowacja jest gotowa do usnania nakazu ograniczenia zbrojeń, do przyjęcia kontroli zbrojeń, idącej dalej, niż projekt konwencji, do zgodny na zakaz wojny chem. i bakterjologicznej oraz bombardowania powietrznego przez samoloty, że powinny być uzupełnione sankcjami. Delegacja czechosłowacka gotowa jest po szczegółowej dyskusji przyjąć projekt francuski, bądź w całości, bądź w częściach, które zostaną przyjęte przez inne delegacje. Czechosłowacja gotowa jest przystąpić do zniesienia swych zbrojeń drogą skrócenia służby wojskowej oraz ewentualnego zniesienia wydatków na zbrojenia.

W konkluzji przemówienia minister Benes oświadczył, że delegacja czechosłowacka nie opuści obecnych obrad, zanim nie podpisze pierwszej konwencji o ograniczeniu i redukcji zbrojeń.

Do czego świat dąży?

Strasliwa nędra w Ameryce.

LONDYN, 12. 2. (Pat). „Daily Telegraph“ w piśmie swego korespondenta nowojorskiego donosi o strasliwej nędrze, jaka panuje obecnie w Ameryce. Liczba bezrobotnych jest niestonala, ale wynosić ma od 8 do 12 milionów. Wiele milionów ludzi kompletnie umiera z głodu i na ulicach Nowego Yorku widzi się tłumy żebraków. Na środku ulic umieszczane są baraki, w których biedacy mogą się grzać wobec panujących ostrych mrozów.

W Senacie czynione są próby przeprowadzenia ustawy o zasiłkach dla

bezrobotnych w wysokości 75 milionów funtów szterlingów. Sen. Borah w wywiadzie oświadczył, że wątpli, aby w czasie wielkiej wojny panowała taka nędra i taka rozpacz, jak obecnie w Ameryce. Sytuacja, według niego, osiągnęła swój szczyt. Przemysł jest po większej części sparaliżowany, finansowa struktura kraju zagrożona, zanfanie zniszczone, a w całym kraju panuje nastrój hysterji. Jako rezultaty tej sytuacji — zakończył Borah — mnożą się przestępstwa i gwałty, a fala niezadowolonia i niepokoju społecznego wzrasta w całym kraju.

Zastrzelił ją, bo nie chciała wyjść z niego.

BRZESK n/B, 12. 2. (Pat). — Przed kilkoma dniami mieszkaniec wsi Osowo Grzegorz Fedusluk wystrzelał z karabinu przez okno zabił 18-letnią Oksienę Oniszczuk, zam. na ehuf. Struga, pow. brzeskiego. Powodem zabójstwa była zemsta za odmowę wyjścia za mąż. Doehodzenie ustalilo, że Fedusluk miał wspólników, a mianowicie — Kordeluka Te-

Dzisiejsze plenum Sejmu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W sobotę o godz. 4 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, dla zatwierdzenia trzeciego czytania budżetu na rok przyszły. Ponadto Sejm zajmie się szeregiem projektów ustaw rządowych, pracujących ostatnio przez poszczególne komisje.

Rozłam w Stronn. Ludowem.

(Telef. od własn. kor. z Warszawy).

W kołach sejmowych krąży pogłoska o rozłamie, jaki ma nastąpić w klubie Stronnictwa Ludowego. Kilku posłów niezadowolonych z dotychczasowej taktyki tego klubu na terenie parlamentarnym ma zamiar wystąpić ze Stronnictwa Ludowego.

6 000 robotników polskich wobec g-ożby utraty pracy.

BYTOM, 12. 2. (Pat). — Prasa niemiecka donosi, że władze niemieckie zwróciły się do przedsiębiorstw na niemieckim Górnym Śląsku z zaleceniem zredukowania przedwzrostkiem zatrudnionych w hieble robotników i urzędników, pochodzących z polskiego Górnego Śląska, a posiadających polskie obywatelstwo. Rozporządzenie to motywowane jest podobnym zaleceniem, wydanem rzekomo przez władze polskie. Należy stwierdzić przytem, że w kopalniach niemieckich Górnego Śląska zatrudnionych jest 6 tysięcy obywateli polskich, zamieszkałych na polskim Górnym Śląsku.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 12. 2. (Pat). Dzisiaj w drugim dniu ciągnięcia Państwowej Loterji Klasowej główne wygrane padły na następujące numery: 30 tys. zł. na Nr. 129.269; 2 tys. zł. na Nr. 135.397; — 500 zł. na 142.872.

dza on że zasada równości praw, której domaga się delegacja niemiecka, nie da się zrehabilitować. Można jednak zmniejszyć w pewnej mierze zbrojenia niektórych państw. Zastanawia na podjęcie, że delegat Danji uważa, że pewne państwa, znajdujące się w sytuacji specjalnej, nie mogą się zgodzić na redukcję swych zbrojeń.

Danej mówcy stwierdził, że istnieje możliwość porozumienia się co do zniesienia pewnych ofensywnych kategorii zbrojeń. Wskazał on przytem, że zakaz wojny chemicznej będzie skuteczną tylko wtedy, jeśli będą zakazem objęte również i przygotowania i ustanowiona będzie kontrola. Istnieje także, zdaniem mówcy, możliwość porozumienia się co do zniesienia budżetów wojskowych oraz kontroli ograniczenia zbrojeń. Propozycje francuskie uważa p. Munch za logiczne, przyczem za względnie najłatwiejszą do zrealizowania, a zarazem za najpożytejszą uważa propozycje, dotyczące floty napowiek i rzeźni na usługach Ligi Narodów oraz międzynarodowego lotnictwa cywilnego.

GENEWA, 12. 2. (Pat). — Zrecim mocną na plikowej debacie generalnej był minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benes. — Oświadczył on, że Czechosłowacja jest gotowa do usnania nakazu ograniczenia zbrojeń, do przyjęcia kontroli zbrojeń, idącej dalej, niż projekt konwencji, do zgodny na zakaz wojny chem. i bakterjologicznej oraz bombardowania powietrznego przez samoloty, że powinny być uzupełnione sankcjami. Delegacja czechosłowacka gotowa jest po szczegółowej dyskusji przyjąć projekt francuski, bądź w całości, bądź w częściach, które zostaną przyjęte przez inne delegacje. Czechosłowacja gotowa jest przystąpić do zniesienia swych zbrojeń drogą skrócenia służby wojskowej oraz ewentualnego zniesienia wydatków na zbrojenia.

W konkluzji przemówienia minister Benes oświadczył, że delegacja czechosłowacka nie opuści obecnych obrad, zanim nie podpisze pierwszej konwencji o ograniczeniu i redukcji zbrojeń.

Złoto plynie.

PARYŻ, 12. 2. (Pat). Bank Francuski osiągnął nowy rekord; wpływ złota wzniósł się w ciągu niespełna tygodnia o 938 milionów fr. i wyraża się w ogólnej sumie 72 miljardy 563 miliony, 82 tys. 971 fr. Wobec tego pokrycie obciążenia banknotów wyłącznie złotem wyraża się cyfrą dotychczas nigdy nie notowaną, a mianowicie 65,25 proc.

Krwawe starcie komunistów z hitlerowcami.

BERLIN, 12. 2. (Pat). — W poszczególnych dzielnicach Berlina doszło wczoraj do krwawych starć między hitlerowcami i komunistami. 30 osób jest rannych. W dzielnicy północnej wywiązała się między komunistami a narodowymi socjalistami krwawa utarczka, w czasie której 4 osoby ciężko rannego, zaś 8 ciężko. Aresztowano szereg demonstrantów. Nastrój w mieście podniecony.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeźni!

Zaniedbane źródło bogactwa krajowego.

W Polsce, jako w kraju, którego 20 proc. ludności trudni się rolnictwem, nie można sobie wyobrazić gospodarstwa wiejskiego bez hodowli bydła, koni, owiec, świń, a zagrody bez psa, kota, czesio, królików i t. d., bowiem są takie okresy, że tylko hodowla najlepiej się opłaca.

W Polsce przy hodowli zwierząt domowych ma się na widoku, poza ich siłą pociągową, tylko uzyskiwanie mięsa i mleka, zupełnie zaś zaniedbuje się uzyskiwanie skór zwierząt, szczególnie futrzanych, pomimo iż niejednokrotnie wartość skórki przewyższa wartość mięsa lub innej jej użyteczności. Ponadto w Polsce zaniedbana jest całkowicie hodowla zwierząt specjalnie futerkowych, co przecież może dać olbrzymie dochody.

Zaniedbanie tej gałęzi hodowli, tłumaczyć należy brakiem w Polsce warsztatów przerobu futer i jest paradoksalnym zjawiskiem dla naszego kraju, gdzie ludność wiejska musi używać kożucha, rekawicy, futra, nietylko w zimie przy pracy w gospodarstwie obejściu, lecz też na wiosnę, w jesieni, a nawet latem na t. zw. noclegach.

Zagranicą industrią futrzana osiągnęła i ilościowo i jakościowo wysoki stopień rozwoju. Imitację futer szła chętnych stanowią złotodajne źródła dochodów, zarówno na rynku wewnętrznym, jak też i zagranicą. Do samej tylko Polski w latach 1929 i 30 przywieziono różnych imitacji ze skórek kocięcych i króliczych na sumę 39.972.000 zł. (według danych Urzędu Statystycznego).

Gdyby przemysł futrzany i jakoś wyrobów były należycie postawione, to i spożycie tych towarów wewnątrz kraju byłoby znacznie większe, a wytwórczość ta stanowiłaby w Polsce nie o wiele mniejszą gałąź przemysłu krajowego, niż np. przemysł włókien nasy. Przyczem byłoby tu jeszcze to dodatnie różnice, że nie potrzebowałibyśmy sprowadzać surowca z zagranicy i tem samem popierać przemysłu obcego; przerabialibyśmy surowce krajowe znacznie trwalsze i cieplejsze.

Obecnie z Polski wywozimy zagranicę skór futrzanych na sumę zgórą 21.000.000 zł. W rzeczywistości zaś wartość tego surowca bezwarunkowo kilkakrotnie przewyższa zaznaczoną sumę i stanowi uciążliwy hałas, jaki Polska płaci zagranicy za nieumiejętność wyzyskania swych bogactw.

Kilkakrotnie większa ilość skór futrzanych idzie do przerobu w kraju na prymitywne sporządzone kożuchy, a znaczna ilość tego cennego surowca marnuje się prosto u gospodarzy po wsiach, wskutek nieumiejętności konserwowania skór (mole, gnicie, przesuszanie itd.). Jest to smutny rezultat tego, że w kraju niema odnośnego przemysłu.

Kożuchy są sporządzane u nas przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, spo sobem białooskórniczym i nie są ani garbowane, ani należycie farbowane, co ma ten skutek, że nie są uodpornione ani na wilgoć, ani na puszczenie, co znacznie obniża ich wartość.

Według przybliżonych obliczeń, zapotrzebowanie na ciepłą futrzana odzież, nawet przy obecnym rozwoju tego przemysłu, sięga rocznie od półtora do dwóch milionów sztuk różnych kożuchów, futerek, żabo, baranie, czapek i t. d. o sprzedanej wartości conajmniej stu milionów złotych; rzeczywista zaś wartość, jaką możnaby przy należycym wyrobie futer krajowych uzyskać — przewyższałaby sumę 200 milionów złotych. Ze smutkiem stwierdzić jednak

należy, że pomimo powszechnego zapotrzebowania w kraju na futra, oraz dużego znaczenia ekonomicznego przemysłu futzanego, prawie nikt w Polsce tą dziedziną pracy nie interesuje się. Ani na politechnikach, ani na uniwersytetach nikt tej gałęzi produkcji nie studjuje i nie dąży do jej podźwignięcia.

Taka obojętność ogółu do bogactw własnych, narazą gospodarzkę krajową na olbrzymie straty, i uciekę pieniądza zagranicę.

Dla ilustracji weźmy chociażby 21-miljonowy wywóz naszych króliczych, zajęczych i kocięcych skórek, które po przerobce wracają do nas w postaci różnych imitacji po cenie 20-30 razy droższej. Krótko mówiąc, wywozimy skórek za 21 milj. zł., za które zagranicy płacimy przeciętnie 500 milionów złotych. A przecież tego rodzaju skóry stanowią tylko drobny ułamek całej hodowlanej produkcji kraju. Jakąż więc stratę ponosi kraj przez to swoje niedbalstwo.

Wobec tego, że najpoważniejszym czynnikiem rozwoju przemysłu jest szkoła, bo daje potrzebnych fachowców, w sprawie rozwoju i uporządkowania w Polsce przemysłu futzanego, pierwsze słowo należy do Min. Wyz. R. i Ośw. Publ. Mojem skromnym zdaniem, Ministerstwo to powin no otworzyć odnośne szkoły, uruchomić kursy, na Politechnice zorganizować pododdziały przy katedrze chemii technicznej, biuro konsultacyjne i t. d.

Programy szkół, czy też kursów musiałby być ułożone w taki sposób, aby słuchacze mogli teoretycznie i praktycznie poznać na tyle wyczerpująco technikę wyrobu skór futrzanych, że umieliby samodzielnie poprowadzić odnośne pracownie, z początku w skali chałupniczej, a następnie przy odnośnych sprzyjających warunkach, w skali wielkich zakładów przemysłowych, analogicznie do tego, co mówi historia o rozwoju np. Łodzi.

Sprawa należytego wykorzystania surowca futzanego stanęłaby wówczas na dobrej drodze, a przemysł futrzany rozwijałby się jakościowo i ilościowo, dając szerokim masom robotniczym zarobek, zaś dla Skarbu Państwa dochód, oraz poważną pozycję do zrównoważenia bilansu handlowego.

Inż. M. Janczewski.

Wystawa projektów pomnika Adama Mickiewicza.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 12 min. 30, w sali wystawowej Pałacu Reprezentacyjnego (wejście przez bramę w głębi dziedzińca) otwarta będzie wystawa projektów pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, wykonanych przez artystów: Kswerego Dunikowskiego, Henryka Kune, Antoniego Madeyskiego, Czesława Przybylskiego i Tadeusza Tołwińskiego (wejście na otwarcie wystawy za zaproszeniami).

Dla publiczności wystawa otwarta będzie w niedzielę dnia 14 b. m. od godz. 14 do godz. 18, a w dni następne od godz. 10 do godz. 18.

Wstęp na rzecz budowy pomnika 1 zł., młodzież ucząca się 50 gr.

Największa sensacja ekranów świata
„WIELKA GRA“
 Polsko-francuski dramata erotyczny z Bogusł. Samborskim w roli prokuratora.
 od 15 lutego w KINIE „Hollywood“

Konflikt chińsko-japoński.

Wznowienie akcji wojennej.

SHANGHAI, 12. 2. (Pat). Żądanie Chińczyków przedłużenia zawieszenia broni w dzielnicę Sza-Pei w celu usunięcia osób cywilnych z placu boju zostało odrzucone przez Japończyków wobec czego Chińczycy naruszyli za-

wieszenie broni, otwierając ogień dziesiątym. Dużo pocisków eksplodowało w pobliżu dzielnic angielskiej i amerykańskiej koncesji międzynarodowej.

40 okrętów japońskich w Szanghaju.

MOSKWA, 12. 2. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości, Japonia skoncentrowała w Szanghaju 40

okrętów, w tej liczbie kilka większych krążowników i kontrtorpedowców.

Czang-Kai-Szek żąda zaprzestania działań wojennych?

MOSKWA, 12. 2. (Pat). Jak donoszą z Szanghaju, gen. Czang-Kai-Szek zażądał od dowódcy wojsk chińskich w Szanghaju, aby natychmiast zaprzestali działań wojennych i przysta-

pił do uregulowania incydentu w drodze bezpośrednich negocjacji. Na polecenie to dowódca chiński miał odpowiedzieć odmownie.

Żądanie admirała Nomura.

SHANGHAI, 11.II. (Pat). — Admirał Nomura zażądał od komendanta krążownika brytyjskiego „Berwick”, stojącego obecnie na kotwicy w Woosung, zmiany siedziby przed godz-

ną 15-tą. Fakt ten tłumaczą zamiarem Japończyków wznowienia intensywnej wojny artylerji na pozycje chińskie w Woosung.

Chiny żądają

zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi.

GENEWA, 11.II. (Pat). — Dzisiaj w południe rozszła się w kuluarach sensacyjna wiadomość, że delegat chiński zażądał zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi dla rozpatrzenia konfliktu japońsko-chińskiego. Istotnie, delegat chiński wyłożył dziś sekretarzowi generalnemu notę, zgłaszającą to żądanie. W notcie delegat chiński oświadcza jednocześnie, że delegacja chińska nie będzie trwała przy tem żądaniu, jeżeli Rada ze swej strony zobowiąże się zwołać Zgromadzenie w terminie późniejszym, uznanym za wskazany.

Ponieważ tekst noty chińskiej nie

został opublikowany, krąży rozmaite wersje co do formy, w jaką żądanie chińskie jest ujęte. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Chinom chodzi o przestąpienie 14 dniowego terminu, przewidzianego przez art. 15 dla zgłoszenia przez jedną ze stron żądania zwołania nadzwyczajnego Zgromadzenia. Termin ten upływa dzisiaj.

Przewodniczący Rady Ligi Paul-Boncour zwołał natychmiast na dziś po południu nadzwyczajne posiedzenie komitetu 12-tu, t. j. członków Rady z wyjątkiem zainteresowanych stron.

Tekst noty chińskiej.

GENEWA, 12. 2. (Pat). Ogłoszony tu został tekst noty chińskiej w sprawie przedłożenia Zgromadzeniu Rady Narodów zatargu chińsko-japońskiego. Treść jej jest następująca:

W sprawie konfliktu chińsko-japońskiego, który został przedłożony Radzie Ligi na mocy artykułów 19, 11 i 15 paktu Ligi, mam zaszczyt wskazać, że według § 9 art. 15 Rada może przedłożyć zatarg Zgromadzeniu oraz że zostanie on także przekazany Zgromadzeniu na żądanie jednej ze stron, pod warunkiem, by podobne

wymaganie było zgłoszone w ciągu 14 dni od chwili wniesienia zatargu przed Radę. Ze względu na wspomniany termin rząd chiński widzi się zmuszonym żądać, aby wymieniony zatarg został przedłożony Zgromadzeniu. Jednakże gdyby Rada miała zamiar przedłożyć sama sprawę Zgromadzeniu, lub też zwołać Zgromadzenie na podstawie swych ogólnych pełnomocnictw dla zbadania wspomnianego zatargu, rząd chiński wyraża gotowość wycofania swego żądania.

Wynik narady.

GENEWA, 12. 2. (Pat). Komitet 12-tu odbył w dniu 12 lutego dwugodzinna naradę.

O naradzie tej nie został wydany żaden komunikat. Jednakże jak słychać członkowie Rady doszli do przekonania, iż nie mogą nie uczynić zażoście przyznaniu delegacji chińskiej, przyczem jednak Rada pozostawi tej delegacji całą odpowiedzialność za te

Ostatnia próba.

WASZYNGTON, 12. 2. (Pat). Przywiązują tu wielką wagę do przyjazdu dwóch angielskiego, amerykańskiego i francuskiego do Szanghaju dla przeprowadzenia poufnych rokowań pokojowych z połem japońskim w Chinach oraz dowódcami japońskich i chińskich sił zbrojnych w Szangha-

ju. Rokowania te są, jak się zdaje, ostatnią próbą, podjętą w celu niedopuszczenia do rozegrania się decydującej bitwy w Szanghaju. Spodziewają się też tutaj szybkiego przebiegu bitwy i niezwłocznego po jej zakończeniu wszczęcia rokowań pokojowych.

W Ameryce zebrał a tu mu skradli.

BRZEŚĆ n/B, 12. 2. (Pat). — Konołowi Koro-Artyszukowi, zam. w Chocum, pow. lumieckiego, który niedawno powrócił z Ameryki, złodzieje skradli z mieszkania 10

tysięcy dolarów w banknotach po 100 dol., oraz biżuterję złotą, wartości kilkudziesięciu tys. zł.

Eskadra samolotów chińskich

MOSKWA, 12. 2. (Pat). Do Szanghaju przybyła w Nankinu wojskowa eskadra chińska w składzie 20 samolotów. Eskadra ma współdziałać z 19-tą armją kantońską, broniącą Szanghaju.

Nie chcą opuszczać swych siedzib.

SHANGHAI, 12. 2. (Pat). — Kupcy chińscy zwrócili się do posłów brytyjskiego, amerykańskiego i francuskiego, przybyłych z Nankinu o akcję pośrednictwa w celu nawiazania rokowań pokojowych między Nankinem a Tokio. Członkowie misji ks. Jaquinot z trudem zdołali przekonać mieszkańców Sza-Pei, aby opuścili strzę pałku. Wielka liczba Chińczyków nie chce opuścić swych siedzib. Dotychczas opuściło Sza-Pei 700 osób.

Z komisji. Młodzież musi być wychowywana w duchu państwowym.

WARSZAWA, 12. 2. (Pat). Na wzajemnym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu, po dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty, minister JĘDRZEJCZYK odpowiadał na niektóre zarzuty, podniesione w dyskusji poruszyć sprawę ukraińską i stwierdził, że na tym terenie, na którym stępną się dwa szowinizmy nacjonalistyczne, musi do dojść do ostrego starcia. Dążeniem rządu jest usunięcie tych tarł i zaprowadzenie zgodnego współzycia między współzycjami ze sobą społeczeństwami.

Minister podniósł, że podana przez niego cyfra 306 tysięcy dzieci, znajdujących się poza szkoła, jest ustaloną ściśle, a nawet zbyt pesymistycznie. Troška rządu o szkolnictwie jest wielka. Zarzuty przeciw wychowaniu państwowemu są wynikiem zdradzenia politycznych pomiędzy różnymi ugrupowaniami społeczeństwa. W społeczeństwie tem toczy się walka zasadnicza i następują przemiany. Walka toczy się o stosunek do państwa, o trwałość i byt tego państwa i jego stanowisko mocarstwowe. Są to konsekwencje zwrotu majowego, który zapoczątkował procesy dziejowe.

Dążąc do związania szkoły z życiem, wychowanie musi nawiązać do zagadnienia dnia dzisiejszego. Jeżeli tak jest, to minister nie może wykreślić z historii chwili bieżącej wielkiej postaci Marszałka Piłsudskiego.

Reforma szkolnictwa średniego i zawodowego została uchwalona przez komisję oświatową.

WARSZAWA, 12. 2. (Pat). Komisja oświatowa Sejmu w nieprzerwanym toku od była codziennie posiedzenia poświęcone projektowi ustroju szkolnictwa polskiego. Ob. sześcioletnia dyskusja rozwinęła się przy arkach, dotyczących reformy szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

Wobec natury społecznej i ogólnopństwowej. Wskłonił p. wice-marszałek Pierecki oświadczył, że od szeregu miesięcy przy współpracy nauki w związku z projektem ustawy tak, że już z dniem 1 września r. b. będzie można jej rozstrzygnąć. Po wyjaśnieniach referenta komisja, przyjęwszy drobne poprawki posta Sommersteina z Koła Żyd. i posła Lecha z Kl. Nar., uchwaliła większością 18 głosów reformę szkolnictwa średniego według projektu rządowego.

W dalszym ciągu komisja przystąpiła do debaty nad artykułami, dotyczącymi szkolnictwa zawodowego. Po przemówieniu referenta pos. Smulikowskiego, zabierający w dyskusji głos wszyscy mówcy, bez różnicy klu-

bów, wyrazili się z uznaniem o tej części projektu, która wprowadza tak znaczne uprawnienia i rozbudowę szkolnictwa zawodowego, nawiązującego do gospodarczych potrzeb i zadań państwa.

Komisja wszystkie artykuły o szkolnictwie zawodowym, według projektu rządowego przyjęła z drobnymi poprawkami

O kształceniu nauczycieli.

WARSZAWA, 12. 2. (Pat). — Na po ludniowym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej szczególną uwagę poświęcono kwestji kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Projekt rządowy, według którego kształcenie to odbywać się będzie w tryletnich liceach pedagogicznych i dwuletnich pedagogicznych spotkał się z ostrzeżeniem posłów z Klubu Ukr., Klubu Nar. i Koła Żyd. Wyjaśnieni na zarzutach udziału ce-marszałek PIERACKI. — Po przemówieniu referenta uchwalono odnośne artykuły w brzmieniu projektu łącznie z poprawką pos. Sommersteina o rozszerzeniu odbywania praktyki także na szkoły, mające prawa publiczne.

Z kolei rozpatrywała komisja artykuły o kształceniu nauczycieli szkół średnich-ogólnokształcących. Po dyskusji i wyjaśnieniach wice-ministra Piereckiego przyjęto odnośne artykuły w brzmieniu rządowym z poprawką pos. SMULIKOWSKIEGO uchwaloną jednogłośnie, a dotyczącą zasięgania opinii u wydziałowych rad akademickich odnośnie do kształcenia w zakresie obranej dziedziny wiedzy.

Z dnia na dzień.

Szydło z worka.

„Dz. Wil.“ pisze: „Od pewnego czasu Kuratorium Szkolne powzięło bardzo chwalebny inicjatywę. Oto jednemu z wizytatorów powierzono rolę cenzora sztuk teatralnych z punktu widzenia potrzeb młodzieży szkolnej. Pomysłowi temu, w zasadzie nader szlachnemu, należałoby jeno przyklasnąć, gdyby funkcję tę złożyło w ręce człowieka naprawdę odpowiedzialnego i odpowiedzialnego. Niestety jednak obarczona tą misją tegoż p. wizytatora Jerzego Ostrowskiego, który w ciągu niespełna półrocznego pobytu w Wilnie zdołał się tylekroć narazić opinij publicznej.“

Mala nieścisłość: nie opinij „publicznej“, ale „Dzienniczka“. To nie to samo!

„Wic i na nowem polu cenzury teatralnej wykazał p. Ostrowski wyjątkowy brak zmysłu pedagogicznego.“

Czyżby? Świętym pedagog? Autor dzieł z tej dziedziny? Nie do wiary! Posuchajmyż usadnienia:

„Oto w teatrze idą teraz sztuki: „Ta której szukamy“ oraz „Mam lat 26“. W pierwszej sztuce mamy współzawodnictwo między malką i córką o miłość jednego mężczyzny którego obie kochają. Córka w pewnym momencie występuje na scenie wyłączone... w kostiumie kapełowym.“

Z pewnością autor był na „Tej, której...“, no, bo skądby wiedział o... (o zgrozo!) kostjumie kapełowym. Ale właśnie to, że na niej był i tak ją zrozumiał jest dostatecznie wymowną kwalifikacją m. in. także i „zmysłu pedagogicznego“ cenzora pa na cenzora.

A. p. Ostrowski nieco inaczej to „współzawodnictwo“ zrozumiał i uznał za odpowiednią tę sztukę dla młodzieży.

Niestety, pisząc te słowa, nie umie jeszcze ocenić „charakterystyki“ drugiej z wymienionych sztuk.

A propos p. Ostrowskiego. Musiał on się czemś okrutnie „obozowi narodowemu“ narazić, skoro tak się gorliwie jego osobą zajmuje, starwając, pożądaną czy nie (trudno z jednego n-tu sądzić), ale pierwszorzędną reklamę redagowanemu przez niego „Sterowi“.

Ostatnio nawet KAP zabrała głos w tej sprawie. W najwyższym oburzeniu pisze:

„Znajdujemy zapowiedź że będą podani jeszcze zdolniccy pisarze bolszewicy. I to na takiej literaturze ma kształcić swoje poglądy młodzież polska? Z takich dzieł mają Polacy czerpać zasady życia, o których potrzebie mówi redakcja „Steru“?

Charakterystyczne, że głosy te ukażą się na łamach pism, które pierunują na rzekome forsowanie przez rząd w projekcie nowej ustawy szkolnej „najwyższej cnoty obywatelskiej — „możat i nie rzucałat.“ (Dz. Wil).

Wypracowałby ten „obóz“ swój projekt. Tożby był... liberalny!..

Kościuszko i car Aleksander I

Fragment z życia Naczelnika.

Z pięknego, ale z powodu swej ceny nie dla każdego dostępnego wydawnictwa „regjonalnego“, Pamiętnik Świętokrzyski, w którym zawarto istotne perły ciekawych przyczynków do historii jednej z najpiękniejszych polskich okolic, pozwalamy sobie wyjąć maty epizod, mogący wzbudzić specjalny i u nas sentyment.

Jedną z najciekawszych rzeczy w tem wydawnictwie, jest Pamiętnik Radziszewskiego, artylerzysty z pod sztandaru Napoleona i Księżstwa Warszawskiego, pisany ze swadą żołnierza, a gorącym sercem patrioty.

Oto co pisze o spotkaniu Kościuszki w Paryżu w 1814 r., gdzie się schroniły rozbite oddziały polskie po klęsce napoleońskiej, konsystując w okolicach, przeważnie w St. Denis. Motyw do noweli.

.... Po abdykacji Napoleona otrzymaliśmy rozkaz od gen. hr. Wincenciego Krasińskiego, by opuścić twierdzę Soissons, gdzieśmy się mieźnie od pruskich korpusów bronili, pod wodzą mar. Gerarda i udać się do St. Denis, by się tam z korpusem polskim połączyć.

Zamieszkałymi w różnych wilocach, a resursę założyliśmy u kap. Desperamonda, starego napoleończyka. Pewnego dnia, gdyśmy siedzieli

przy śniadaniu, ujrzeliśmy galopującego od Paryża, oficera artylerji konnej. Był to stary, zrabany oficer, kapitan Orliński, kochany przez wszystkich, a zwany ogólnie „pefferem“, od używania tego słowa. Za nim ewantował tegi, wasaty kononier w bermycy. Stał przed resursą, zeskoczył jak młodzieńiec z konia, oddał go ordynansowi, wszedł na salę, a lubo za wsze miał oblicze miłe, wtenczas twarz jego jaśniała szczególniejszym wyrazem radości. Cały chór powitał go pieszczotliwymi wyrazami: „A witać też, witać kochany Pefferciu!“

Stary wojak uśmiechem podziękował za przywitanie, zjął bermycę, dobył z niej chustki, usiadł na stoliku i obtarł pód z czoła. Głosy trochę ucichły. Zaczę weteran zabrał głos mówiąc:

„Kochani bracia, gdybyście wiedzieli, jakie mnie dziś szczęście spotkało, tobyście zapewne z pełnem sercem podzieliłi moją radość.“

Zaraz odezwały się dwojcy: „Zapewne ci Marmont zdał komendę Paryża...“ Inny znowy się odezwał: „Prezdyj go cesarz Alexander zanominował atamanem kozaków na miejsce Płatowa.“

„I śpią się żarty, ale Radziszewski każde dać szampana: „Pijmy kole-

go, boś sfatygowany“ — mówi do „Peffercia“. „Tobie tylko powiem kochany Ignasiu, a tym chłystkom dam figę“ — rzekł Orliński. Tu pokazał prawą rękę, zrabaną pod Maciejem wicami, od poniesionych ran w kształcie figi zrosła.

Usłyszawszy te słowa młode poloniki zaczęły cmokać starego „pefferera“ jak karmelka, aż się udobruchał i tak rzecz ciągnął.

„Dziś się dowiedziałem o przybyciu do Paryża Kościuszki, pośpieszyłem do mego dawnego wodza na ulicę St. Honore, gdyż nie widziałem go od uwolnienia przez cesarza Pawła. Przybywszy do Jego mieszkania ukląknem przed nim, całując Jego ręce i kolana. Obdywa aż do tej rozrzedziłiśmy się (bo i pod pierśią ludzi marsowych są tkliwe serca)...“

To opowiadanie przemieniło o-wych pustaków w ludzi poważnych, którzy z uszanowaniem pochylili swe głowy, na znak uczczenia sławnego bohatera.

Jak już skończył Orliński, wszyscy obsypaliśmy go pocałunkami przy odgłosie: „Wiwat, dawaj szampana, różowego, nie musującego!“ Wszyscy chcieli pośpieszyć na rue St. Honore, aby oddać hołd sławnemu Wodzowi...

Nazajutrz grono wybranych, w paradnych mundurach, z dekoracjami, stawiliśmy się o umówionej godzinie w naszej resursie w St. Denis, skąd professionaliter, poprzedzeni na dzielnym, andaluzyjskim koniu przez

kap. Orlińskiego, już nie po kozacko, ale stępem jadącego, postępowaliśmy dwoma szeregami na ślicznych i do-branych koniach normandzkich. Za nami kilku porządnie ubranych sług, na dobrych polskich koniach, co jednego oko na nas zwróciło. Zajęchaliśmy do wiadomego hotelu, lecz w tej chwili nie było Kościuszki. Jego wierny sługa oświadczył, że od trzech godzin był wezwany do cesarza Aleksandra, że spodziewa się wkrótce jego powrotu na obiad.

W rzeczy samej było na stoliku nakrycie na jedną osobę.

Prosiłiśmy służącego, by nam pozwolił dojechać swego Pana. Wkrótce przez okno dostrzegł przybywającego i o tem nas zawiadomil. Zeszliśmy na dół, by z uszanowaniem spotkać uwielbianego Kościuszkę. Zapro-sił nas do swego mieszkania, a następnie Orliński, jemu dobrze znany, przedstawił nas z porządku. Jak usłyszał moje nazwisko (Radziszewski), zamysłiwszy się nieco, zapytał: „Czy nie byleś Radziszęsiu pod Szeceko-cinami?“ Odpowiedziałem, że nie byłem jeszcze w stanie noszenia broni, ale mój brat starszy, Antoni, był tam w brygadzie Walewskiego, i o tem w domu wspominał. „Tak, to on, jak podemną konia ubito, podał mi swego, zanim przyprawdowało imnogo dla mnie, a sam z karabinem stanął w szeregu piechoty. Zanominowa-łem go na placu bitwy oficerem. Czy żyje?“ „Nie — odpowiedziałem smęt-

nie — po ostatnim rozporządzeniu, wkróciwszy do domu rodziców, nie mogąc przeżyć skonu Ojczyzny, wystrzą-łem z pistoletu życie sobie odebrał.“

Westchnął wódz i dodał: „Biedny chłopiec.“

Z kolei przedstawiono mu moich kolegów.

Wtem lokaj zupę przyniósł, chcieliśmy go pożegnać, ale nas zatrzymał: „Moje dzieci, nie odchodźcie, ja nie mam zdrowia i apetytu, może mi go doda wasza obecność, po obiedzie do-wiecie się pierwszy o waszem przeznaczeniu.“

Skończywszy obiad, który się składał z zupy, szparagów i pieczonego kurczaka, zaczął opowiadanie.

„Oto kochane dzieci, byłem zawołany do cesarza Aleksandra i ba-wiłem u niego przeszło trzy godziny. Monarcha ten wspaniałomyślny, nie-tylko że mnie przyjął z uprzejmością, ale nadto objawił mi swe dobrodziej-stwo, że pragnie wskrzeszenia narodu polskiego, a ze szczytków walecznych Polaków, pod dowództwem hrabi Wincentego Krasińskiego w okolicy St. Denis zebrałych, utworzy armję dla przyszłego Królestwa. Zapraszał mnie do Polski, dodając, że dziś wydał rozkazy, aby szczytki waszego korpusu w ubiór i broń zapatrzcie, następnie 7 czerwieca, jest dzień pre-znaczony na powrót wasz do Ojczyzny.“

Słuchaliśmy w zachwyceniu tego opowiadania i ledwośmy się mogli po-

wstrzymać od uniesienia. Nakoniec ja przemówiłem z energią do Kościuszki:

„Kochany Naczelniku, jeśli tak jest, czemu wierzyc powinniśmy, to do naszego szczęścia niczego nie brakuje, jak tylko tego, abyśmy oglądali Naczelnika na naszej ziemi.“

Odpowiedział zdumiewanie: „Moje dzieci, pragnę tego, bo nad życie kocham moją Ojczyznę. Lecz jeżeli mnie tam ujrzecie, to i siebie ujrzycie szczęśliwymi... Wszak i Napoleon zwywał mnie też do Ojczyzny!“

Na tem skończył.

Oddawsiy mu hołd uszanowania, pożegnaliśmy naszego bohatera, by najspieszniej udzielić pocieszającej wiadomości naszym kolegom.

Muszę tu wspomnieć o tem, co nas wszystkich zastanowiło. Ubiór Kościuszki, w którym był u cesarza Aleksandra, składał się z surduta szaraczkowego, dość ordynaryjnego sukna i pantalonów spuszczonego na trzewiki. Taki sam ubiór był i jego służącego, a jednak był miłe przez cesarza przyjęty.

(Słowa „dwuznaczne“, jak je nazywa Radziszewski, odnoszą się do nieufności, jaką, mimo wszystkie „Jaski“, żywił przeczony Litwin do obiektu i umiłow cesarskich, tak Napoleona, jak Aleksandra).

Hel. Romer.

WIEŚCI OBRAZKI Z KRAJU.

Tajemnica sierżanta-samobójcy.

„Popelniam samobójstwo, gdyż niesłusznie posądzano mnie o nadużycia“.

W nowej Wilejce wywarło wielkie wrażenie samobójstwo sierżanta 2 kompanji 85 p. p. Franciszka Zasłony, który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

F. Zasłona posądzony był ostatnio o popełnienie szeregu nadużyć przy odbieraniu przesyłek pocztowych dla poborowych. Nadużycia te dokonywane były, jak wykazało dochodzenie, od dłuższego już czasu i sięgają poważnych sum. F. Zasłona dowiedział się o mającym nastąpić aresztowaniu, co wywarło na nim bardzo silne wrażenie.

W dniu 11 b. m. o godz. 6 rano w

kancelarii pułkowej Zasłona odebrał sobie życie.

Powiadomieni o tem, przybyli na miejsce wypadku przedstawiciele wojskowych i cywilnych władz śledczych którzy wszczęli dochodzenie.

Przy samobójcy znaleziono list, w którym oświadcza on, iż odbiera życie, gdyż niesłusznie posądzony jest o nadużycia, których nigdy nie popełniał. Z dalszej treści listu samobójcy wynika, że wie kto jest faktycznym sprawcą ujawnionych nadużyć, lecz pewne względy nie pozwalają mu tego powiedzieć.

W sprawie tej prowadzi dalsze dochodzenie żandarmerja wojskowa. (c)

Wykrycie nadużyć w Kasie Stefczyka w Czernowie.

Rachmistrz Kasy aresztowany.

W dniu wczorajszym z polecenia władz śledczych aresztowany został rachmistrz Kasy Stefczyka w Czernowie, pod Brasławiem, Wacław Trubowicz oskarżony o popełnienie szeregu nadużyć na szkodę Kasy.

Na ślad nadużyć wpadła komisja kontrolna Kasy Stefczyka, która doniosła o swoich spostrzeżeniach policji.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że Trubowicz od dłuższego już czasu prowadził podstępne kombinacje i straszakę zbrodni i ziemniakami, przy-

waszając część zakupionych dla spółdzielni Kasy towarów. Badanie ksiąg stwierdziło że jeszcze w roku 1929 Trubowicz zakupił od firmy „Rolnik” w Brasławiu wagon ziemniaków, które następnie ulokowane zostały w składach Trubowicza. Niesco później Trubowicz sprzedał ten towar za 1750 złotych, pieniądze zaś przywłaszczył sobie.

Aresztowanego defraudanta osadzono w więzieniu powiatowym w Brasławiu. Władze śledcze prowadzą dalsze dochodzenie. (c)

sztony i uprowadzony w głąb Litwy obywatel polski Michał Piotrowski, który bawił w Kudzińszkach u swego szwagra. Strażnicy wileńscy oskarżają Piotrowskiego o szpiegostwo na rzecz Polski.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski Kino-Teatr Dźwięk. w Nowogródku	D Z I S film dźwięk.	Rango	Już wkrótce Romans W rolach głównych: Greta Garbo i Lewis Stone.
--	----------------------------	--------------	---

Nowogródek.

Baczność oficerowie rezerwy.

Zarząd Kola Z. O. R. w Nowogródku podaje do wiadomości, że w dniu 15 lutego r. b. wykład w ognisku nie odbędzie się z powodu nieprzybycia p. maj. Zielenieckiego.

Baranowicze.

Różności z baranowickiego bruku i echa z powiatu.

Pierwszy luty, to dzień Imienia Pana Prezydenta Mościckiego. Robię sobie przyjemność, idąc do sierot wychowywanych „jako córki Rzeczypospolitej”, do szroniska „Nasz Dom” i w ładnej jasnej ich „świełticy” służącej za pracownię zakładową, mam w godzinach południowych wobec znacznej przełożonej p. Anny Karpuskówny do 40 dziewczynek wykład: „O życiu i pracy dla dobra Polski. Pana Prezydenta Mościckiego”.

Zakład ten, jest ambuacją, stara się za usługi oświatowe odważnie pewnymi usługami praktycznymi, lub miłymi. A więc mam robotki tych dziewczynek u siebie, kwiatki doniczkowe ich hodowli, a czasem dają mi jakiś przysmak śpiżniarstwa. Tak jest i tym razem, otrzymuję torbę świeżych bułek z wiosną hodowli, którą zakład ten rok pierwszy prowadzi.

Nazajutrz dnia 2 lutego jada kolejka do stacji Kroszyn. Tam mam mieć pogadanki „O prawach i obowiązkach obywatelskich dla członków starego „Kola Gospodyń”. Wszystko było przez biuro organizacji zapowiedziane i konie miał być napewno. Alisień stare „Kolo Gospodyń” w starym dworze dokąd jechałam, nie spisało się jak należy i konie nie przyszło. Wobec takiej niespodzianki, trzeba było przyjechać do Kroszyna zaimprovizować sobie prace na miejscu. O to tam łatwo, Kroszyn to dość ambientne rolniczego typu miasteczko. Jest tam „Straż Pożarna” z oddziałem P. W. jest „Młodzież Ludowej Kola”, „Mieczarnia” i „Świełticia” pilnie uczeszczana. Jest i kierownik szkoły p. Switalski, chętnie idący na ręce oświatowcom. Jestem też pewna idąc do małej budki kolejowej, stanowiącej przystanek kolejowy, że po godzinie czasu, jakie mam między najbliższymi pogodami, odchożąc do Baranowicz, wystarczy mi w zupełności na zrobienie oświatowego zebrań. Mijając budy murowany kościół kryty blachą, widzę w alei prowadzącej do miasteczka, na drzewie swoisty afisz, zapowiadający zaraz po kościele zebranie walne członków mieczarni w świetlicy.

Jestem ruda z takiego obrotu rzeczy i spokojnie wstępuję do dworu w Kroszynie, gdzie na fundamentach wspaniałego kiedyś pałacu, w nieznośnym, ale mimo to ładnym jeszcze parku pięknie położonym na wzgórzu nad Szczarą, w małym domku podobnym raczej do willi niż do dworka, mieszka magnacka rodzina, spokrewniona z Radzi-

willami ks. Swiatopelk-Zawadzkich został im się mały folwarczek w dzierżawie z wielkich dóbr, przed wojną posiadanych. Mają na szczęście dwóch dorosłych synów, którzy mogą jeszcze zdźwigać splendor rodu.

Do tego dworu zachodzę, krzepią tam moje siły gościnnie obiadem, zostawiam rzeczy i idę na zebranie. Pod szkołą, spotykam kierownika tejże, który mnie zaprasza na zebranie rodzicielskie, które urządził za rzezi zakończonego półrocznia, — na zebranie mieczarni poździemy później.

Znajduję się więc całkiem niespodziewanie na takim zebraniu, na którym mogę przemawiać. „O współpracy rodziców ze szkołą i o dobrem wychowaniu dzieci”.

Dowiaduję się, że kierownik szkoły nie może sobie inaczej porządek z lubieżną wróżd starszych uczniów, wpadł na pomysł zorganizowania w tym oddziale „sądu koleżeńkiego”, a gdy najwięksi awanturnicy weszli w jego skład znacznie się uspokoił i naprawił. Jest na tem zebraniu prośba ze strony rodziców logicznie uformułowana, żeby do szkoły pow. w Kroszynie wprowadzić język niemiecki, aby młode kierować dziecko wyżej i dalej.

Przy końcu zebrania o miłym przebiegu, zbierane są ofiary na kurno mapy. Klade na stół i swoją ofiarę, na najładniejszą dziećka osób. Przy końcu zebrania dają znać kierownikowi, że zebranie walne mieczarni w sąsiedniej szkolnej sali w tym samym dniu, już się zaczęło. Ale zanim tam posłiszym obejrzam jeszcze roboty działu kroszyńskiego szkoły i dostalam na pamiątkę ładny woreczek z kory sosnowej, wytrzymanym kożkiem. Na zebraniu mieczarni nie mogłam już przemawiać, bo porządek obrad był b. obszerny pora późna nastroj trochę burzliwy, zarzuty pod adresem starego zarządu spływały się w ostrej formie. Ale co było ważne, to uchwała, że nie zlikwidują mieczarni bo już się mieszcząca kroszyńska przekonała że to dobre dla gospodarzy interes, a że do Konkursów buraczanych z powodzeniem ich „Kolo Młodzieży” stawało w roku zeszłym, więc się już nauczyli wytworzyć to doskonałą paszę dla krów.

Wreszcie jestem na przystanku. Dojeżdżając spóźniam, wstaję z ławki z młodą dziewczynką gimnazjalistką z gimnazjum im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach. Jest tam w tym czasie grupa dziewcząt. A że zmienił się dyrektor, podpytuje panienkę, czy dziewczęta są zadowolone z nowego, dyrektora. Bardziej — dba o nas jak o siebie, założył nam czelnie, mamy w niej swoją „świełticię” mamy gorące śniadania.

Wreszcie nadchodzi pojeźdźca. Tu spotykam p. senatora Rdultowskiego, u którego dowiaduję się, że powodem opóźnienia pojeźdźcy był koń który wypadł pod lokomotywę, naturalnie był to koń puszyczny łupież przez niedbałego gospodarza, który będzie przeklinał zły los, a sam sobie winien. Tak się kończy ten mój wyjazd na powiat.

Stefanija Bojarska.

Niedoszły ojcobójca symuluje obłąkanie?

Echa tragicznego wypadku przy ul. Nowoświeckiej

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o wstrząsającym wypadku przy ulicy Nowoświeckiej, gdzie 17-letni Marjan Miekianiec w ataku furji rozciął siekierą czeską swemu ojcu 60-letniemu Antoniemu.

Jak się obecnie dowiadujemy, stan Miekianca jest nadal bardzo groźny i mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Co się tyczy sprawy zbrodni, pozostającego w więzieniu, to okazuje on w dalszym ciągu chorobę umysłową.

Przeprowadzone wstępne dochodzenie nasuwa jednak podejrzenie, że Miekianiec symuluje tę chorobę, chcąc w ten sposób uciec przed oczekiwaniem go ciężką odpowiedzialnością. Pewnie poszakił wskazywać, że Marjan Miekianiec popełnił swoją potworną zbrodnię z premedytacją, chcąc odziedziczyć ziemprzejdożność.

W dniu dzisiejszym niedoszły ojcobójca przekazany został do szpitala psychiatrycznego na obserwację która wykazuje czy jest Miekianiec odpowiedzialny za swoje czyny, czy też rzeczywiście straszliwą swoją zbrodnię popełnił pod wpływem choroby umysłowej. (c)

Grynszpanówna w domu obłąkanych.

Sprawa 19-letniej Grynszpanówny, która w ohydny sposób usiłowała zamordować syna swego chlebobodawcy Lewidańskiego została ostatecznie przesłana. Grynszpanówna uznana za chorą umysłowo i nieodpowiedzialną za swoje czyny, wobec czego sprawa

została umorzona, a dziewczynę odesłano do domu wariatów, który będzie mogła opuścić dopiero za 4 lata, o ile do tego czasu stan jej nielegnie tak znacznej poprawie, że nie będzie niebezpieczną dla otoczenia. (c)

KRONIKA

Dziś: Jana i Dobrosława.
Jutro: Walentego, Zenona.

Sobota 13 Luty

Wschód słońca — g. 6 m. 49
Zachód — g. 16 m. 15

Spektroskop Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilejce z dnia 12 II — 16 2 raka.

Ciepota średnia w milimetrach: 760

Temperatura średnia — 8° C
najwyższa: — 6° C
najniższa: — 9° C

Opad: 0,3
Wiatr: półn.

Tendencja: stan stały, potem lekki spadek.
Uwagi: pochmurno, rano śnieg.

stanowi kilkunastu pedagogów i inżynierów specjalistów. Zespół słuchaczy — kilkadziesiąt narazie robotników, grupujących się w związkach zawodowych „Zjednoczenia”.

Jak słychać nowa ta placówka oświaty zawodowej ma zapewnić egzystencję.

Jak się dowiadujemy w najbliższą niedzielę o godz. 11-ej w lokalu „Zjednoczenia” przy ulicy Wielkiej Dyrektor „Politechniki Robotniczej” prof. inż. Grzegorz Merson wykona popularny odczyt na temat „Zadania i cele” kierowanej przez siebie placówki.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy! Poczynając od dnia 13 lutego b. r. (sobota) i w każdą następną sobotę w godzinach od 18 w lokalu Związku przy ulicy Żelgowskiej go 4 straniem Kola Wileńskiego OZPR, odbywać się będą odczyty i pogadanki dokształcające z dziedziny wiedzy ogólnej.

Odczyty wygłaszane będą przez zaproszonych prelegentów. Wstęp na prelekcje mają członkowie ich rodziny i wprowadzeni goście.

ROZNE.

— Komunikat T-wa Lniarskiego w Wilejce. Pewna firma poszukuje celem eksportu większej ilości stony lniarskiej nierozsianej, jedynie omłoczonej. Zainteresowanych T-wa Lniarskiego proszę zgłaszać się listownie do Towarzystwa Lniarskiego — Wilejka, Mickiewicza 10 z podaniem ilości i ceny.

— Pożądane przesłanie próbek; — sprawa pilna.

— Aptecki dla kinematografów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki szafkowej dla kinematografów opracowaną przez Polski Czerwoną Krzyż.

W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

— Z Wniewodźczy w Wilejce. W związku z tem Urząd Wniewodźczy w Wilejce otrzymał z Ministerstwa pismo ogólne, w którym zaleca ono umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie największej ilości teatrów wileńskich na terenie całego województwa wileńskiego.

— Z Wój. Kom. do Spraw Bezrobocia komunikują nam o niezwykle piękny i szlachetny faktie zrozumienia niedoli bezrobotnych, o godnej nasładowania ofiarności. Oto, ks. prefekt Władysław Potocki z Wilejki ofiarował na rzecz bezrobotnych złoty zegarek kieszonkowy o dwóch kopertach firmy „Zenith” Nr. 1969800, przedstawiający wartość około 300 zł., wraz z futerałem. Dniem złożony ofiarodawca na ręce przewodniczącego komitetu powiatowego w Wilejce, tamtejszego starosty, który zegarek jako przesyłkę wartościową przesłał Wileńskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi. Komitet ten przesłał ks. prefektowi Władysławowi Potockiemu gorące podziękowanie.

Poprzez trupy straży sowieckiej uciekają z Rosji do Polski.

Dnia 10 b. m. w godzinach rannych w pobliżu osady granicznej Turmany w odległości 30 mil. od granicy znaleziono martwe ciało strażnika sowieckiego. Żołnierz miał na głowie dwie rany cięte, oraz przetrzeźlony bok. Jak ustalllo dochodzenie, strażnik ów rannony został przez telekierowników z terenu Rosji sowieckiej, gdyż odebrał mu broń. Ranny żołnierz wskutek upływu krwi i skutkiem śnieżnej zamieci zmarł nie otrzymawszy żadnej pomocy.

W związku z znalezieniem strażnika sowieckiego w pasie pogranicznym komendant sowieckiej straży początkowo podejrzewali

ludzi ze straży polskiej i nawet interwenjował celem zwolnienia konferencji granicznej, która zresztą odbyła się onegdaj przy udziale władz granicznych. Na konferencji nieobecnie ustalono, że strażnika zabili ludzie z terenu sowieckiego, co też potem uznał i komendant odcinka sowieckiego, gdyż w miejscu gdzie znajdował się zabity, znaleziono bagnet oraz sztylet rosyjski, który w Polsce nie jest używany i nieznanym. Poza tem w odległości 10 kilometrów od zabitego znaleziono siekiere wyrobku sowieckiego. Siekiere cała była splamiona kr

